

15. 05. 2026

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Michała Filipczuka pt.
*Problem narcystycznego sceptycyzmu w Stanleya Cavella interpretacjach wybranych
dramatów Williama Szekspira*

Rozprawa doktorska mgra Michała Filipczuka *Problem narcystycznego sceptycyzmu w Stanleya Cavella interpretacjach wybranych dramatów Williama Szekspira* składa się ze wstępu, dwóch części głównych obejmujących w części pierwszej rozdziały I-V oraz w części drugiej rozdziały VI-X, zakończenia i bibliografii. We wstępie określony został cel pracy jako rekonstrukcja i analiza problemu sceptycyzmu w Stanleya Cavella interpretacjach wybranych dramatów Szekspira. Są to: *Król Lear*, *Otello*, *Koriolan* oraz *Zimowa opowieść*. Autor pracy okazjonalnie odwołuje się też do innych dramatów, przede wszystkim *Hamleta*. Praca porusza się na styku filozofii i literatury i ma charakter interdyscyplinarny. Jej przewodni motyw, czyli problem sceptycyzmu, jest zarazem przewodnim motywem całej filozofii Cavella, choć jak podkreśla autor pracy, pojęcia sceptycyzmu nigdzie nie zdefiniował on w sposób jednoznaczny, badając go pod różnymi aspektami. W tym celu Cavell sięga do wielu różnych tekstów filozofii i literatury, których autorami są min. Wittgenstein, Austin, Emerson, Thoreau, Beckett czy Szekspir. Wychodzi bowiem z założenia, że literatura, a dramaty Szekspira w szczególności, nie jest tylko ilustracją filozoficznej idei sceptycyzmu, ale wnosi swój poznawczy wkład w treść tego pojęcia, odsłania aspekty dla filozofii niedostępne. Między innymi dlatego, że przestała „przemawiać ludzkim głosem” jak to zwykł mawiać Cavell, który jako filozof wyrósł z tradycji analitycznej, ale chciał ją przekroczyć właśnie dlatego, że straciła ona ów „ludzki głos”. Wszystko to podkreśla M. Filipczuk we wstępie, jak również to, że Cavellowski sceptycyzm z problemu czysto epistemologicznego staje się przede wszystkim problemem psychologicznym wypływającym z innego i głębszego źródła, problemem nieredukowalnym do zagadnień czysto poznawczych, jak było to w filozofii nowożytnej.

W części pierwszej (rozdz. I-V) zatytułowanej „Stanley Cavell między literaturą a filozofia” omawiany jest na wstępie proces zbliżania się filozofii i literatury na gruncie filozofii analitycznej, by następnie bliżej scharakteryzować metodę Cavella lektury tekstów literackich, zwaną niekiedy *epistemic reading*, ze szczególnym uwzględnieniem metody parafraz oraz prymatu języka potocznego i kategorii „zwyczajności” (*ordinariness*) inspirowanych filozofią języka potocznego Johna Austina, a przede wszystkim filozofią późnego Wittgensteina. Zdaniem autora recenzowanej pracy sam Cavell potrząga swoją strategię „powrotu do zwyczajności” jako proces wyzwalania się języka od pseudo-znaczeń, których źródłem jest język filozofii. Żeby lepiej wnikać w intencje Cavella jeden z rozdziałów części pierwszej (sc. rozdz. 2) poświęcony został Cavellowskiej interpretacji *Końcówki* S. Becketta demaskującej nie tyle próby docierania do pozbawionych figuratywności sensów dosłownych, co, jak pisze Filipczuk, demystyfikacja „bezrefleksyjnej metaforyki codzienności” (s. 53). Taka demystyfikacja splata się z Wittgensteinowskim rozumieniem filozofii jako terapii.

Dlatego też w kolejnym rozdziale omawiane są kwestie terapeutycznego i autobiograficznego rozumienia filozofii przez Cavella podkreślając rolę psychoanalizy Freuda. Zdaniem autora pracy cechą charakterystyczną terapii w sensie Freuda było dowartościowanie subiektywnego punktu widzenia jako pełnoprawnego źródła samopoznania. Innym punktem zbliżenia psychoanalizy i filozofii byłaby autobiograficzność. Cavell świadomie wpisuje się w tradycję Augustyna i Rousseau, a przede wszystkim *Dociekań filozoficznych*, podkreślając, że autobiograficzny wymiar filozofii jest wyrazem dążenia, by przemawiać w imieniu tego, co jest specyficznie ludzkie. Ma to także swoje konsekwencje w stylu pisarstwa Cavella: metaforycznym, eseistycznym, bardzo osobistym, podejmującym ciągle na nowo te same wątki bez nadawania im ostatecznej postaci.

Po omówieniu podstawowych i charakterystycznych dla filozofii Cavella motywów takich jak: zwrot ku potoczności (zwyczajności), przemawianie ludzkim głosem, owocujące zbliżeniem filozofii i literatury, terapeutyczność i autobiograficzność, autor recenzowanej rozprawy w rozdziale IV analizuje bardziej szczegółowo Cavella rozumienie sceptycyzmu filozoficznego koncentrując się na kategorii uznania. Odwołuje się przy tym do artykułu Cavella „Knowing and Acknowledging” traktując go jako wstęp do eseju o *Learze*. W artykule tym mamy przede wszystkim do czynienia z interpretacją sceptycyzmu nie tylko jako stanowiska epistemologicznego głoszącego zasadniczą niepoznawalność świata i innych, ale jako pewnej postawy moralnej. Sceptycyzm głosi bowiem niepoznawalność innych umysłów wynikającą z fizycznej i metafizycznej odrębności istnienia poszczególnego. Generuje tym

samym pewną postawę moralną, którą Cavell nazywa unikaniem (*avoidance*) i której przeciwieństwem jest postawa uznania (*acknowledgement*).

Po omówieniu filozoficznego sceptycyzmu autor rozprawy przechodzi w ostatnim rozdziale części pierwszej do analizy sceptycyzmu w wymiarze literackim. Stwierdza na wstępie, że Cavell opisuje sceptycyzm nie jako fałszywą teorię, ale jako nieadekwatną interpretację naszej sytuacji egzystencjalnej i wyraz głębokiego niepokoju wywołanego naszą skończonością i odrębnością. Przewyciężenie sceptycyzmu nie polega w tym kontekście na próbie jego obalenia przez wypracowanie trafnej reprezentacji świata i innych. Chodziłoby raczej o odzyskanie naszych, jak pisze Filipczuk, „zdroworozsądkowych i ugruntowanych emocjonalnie...własnych powiązań ze światem” (s. 103). W tym odzyskiwaniu związków ze światem i innymi kluczową rolę w teorii Cavella przypada dramatom Szekspira, w których mamy do czynienia z interpretacją i reinterpretacją problematyki sceptycyzmu. Testują one i weryfikują filozofię, ale jednocześnie testują i weryfikują same siebie w jej świetle. Testy nie obejmują już epistemologii, ale etykę, estetykę i politykę. Co ważne, przeprowadzane są w oparciu o kryterium języka. Protagonisci sztuk Szekspira wyciągają bowiem skrajne konsekwencje egzystencjalne z wypowiedzianych przez siebie słów, żyją życiem tych słów i giną, kiedy te słowa okazują się fałszem. Zdaniem Filipczuka (s. 107) najlepiej sceptycyzm Szekspirowskich postaci oddaje kategoria sceptycyzmu narcystycznego.

Część druga recenzowanej pracy poświęcona została analizie literackim modeli sceptycyzmu na przykładzie interpretacji przez Cavella czterech dramatów Szekspira: *Otella*, *Króla Leara*, *Koriolana* i *Zimową opowieść*. W rozdziale poświęconym *Otelli* w sposób najpełniejszy splatają się, zdaniem autora rozprawy, dwa kluczowe dla Cavella wątki: sceptycyzm epistemologiczny i sceptycyzm narcystyczny. Zazdrość Otella i niewiara w wierność Desdemony są przejawem sceptycznego wątplenia. W odczytaniu Cavella dramat Maura nie jest jednak historią chorobliwej zazdrości, a jego sceptycyzm przybiera postać narcystyczną. Desdemona pokochała go bowiem dla jego pięknego wnętrza i jej zdrada byłaby rozpadem obrazu samowiedzy. Dlatego Otello pragnie wiedzieć ponad wszelką wątpliwość, co uruchamia ciąg sceptycznych podejrzeń i potrzebą pewności. Nie mogąc osiągnąć pewności co do wierności małżonki, Otello wybiera irracjonalną pewność jej niewierności, która to pewność jest paradoksalna i destrukcyjna i staje się w interpretacji Cavella, źródłem tragedii a zarazem metaforą określonej postawy poznawczej.

W kolejnym rozdziale analizowana jest Cavellowska interpretacja *Króla Leara*. Zdaniem M. Filipczuka oryginalność tej interpretacji polega na ukazaniu, że Lear nie potrafi rozpoznać motywów własnego postępowania. Tkwi bowiem w sceptycznej postawie unikania

uczucia, którym darzy go Kordelia. Lear nie pragnie, zdaniem Filipczuka, prawdziwej miłości, ponieważ jako samowystarczalny narcyz, w czym upodabnia się do Otella, nie potrzebuje niczego i nikogo, zwłaszcza autentycznej miłości, która mogłaby osłabić jego ontologiczną samoistność. Jego strategia uniku skrywa jeszcze głębszy motyw, którym jest lęk przed samo-obnażeniem. Odrzucenie przez Lear prawdziwej miłości motywowane byłoby lekiem przed autentyczną miłością i związanym z nią ryzykiem utraty ontycznego fundamentu własnego istnienia, jakim byłoby zatracenie się w miłości. Taka postawa zamknięcia na miłość skutkowałaby nieuchronną niemożnością rozpoznania innego w jego odrębności i niezależności ze wszystkimi tego tragicznymi konsekwencjami.

Rozdział VIII rekonstruuje Cavellovskie odczytanie *Koriolana* zderzając jego postawę narcystycznego sceptyka ze wspólnotą, do której należy. Wspólnota symbolizuje, zdaniem autora rozprawy, innego. Koriolan chce sam stać się źródłem własnej wartości, własnej zasłudze zawdzięczać sławę i uznanie, uwalniając się tym samym od wszelkiej sankcji zewnętrznej, ale, z drugiej strony, jako świadomość narcystyczna potrzebuje zwierciadła, czyli plebejuszy, w którym mógłby zobaczyć swą wielkość. M. Filipczuk stwierdza zarazem, że w porównaniu z Otellem i Learem w swym narcystycznym pragnieniu Koriolan posuwa się najdalej, pragnie bowiem pełnej autarkii, nadludzkiej, a nawet boskiej. W tym sensie Szekspirowski bohater jest niemal podręcznikową ilustracją osobowości narcystycznej, której najpełniejszy opis znajdujemy w pracach Freuda.

Ostatnim dziełem Szekspira w interpretacji Cavella jest *Zimowa opowieść*, omawiana w rozdziale IX i X. W analizie tekstu sztuki autor pracy wyodrębnia dwie części. W pierwszej opisywany jest narcystyczny sceptycyzm Leontesa, wywołany niewiarą w ojcostwo swych dzieci, w części drugiej zaś próba jego przezwyciężenia widoczna w aktach IV i V. Kluczowym dla Cavellovskiego ujęcia sceptycyzmu obecnego w *Zimowej opowieści* jest nacisk na pojęcie problematyczności kryteriów językowych nazywania czegokolwiek, a zatem kryteriów odnoszenia się do świata. Nie jest to jednak odmowa o kognitywnym charakterze, ale odmowa uznania, o którym mowa była wcześniej. Nowum interpretacji Cavella widzi Filipczuk w podkreśleniu motywu pragnienia nicości przez Leontesa jako wyrazu jego sceptycznej postawy. Genezę tej postawy przedstawia na tle psychoanalitycznego odczytania dzieła Szekspira, w kontekście problematyki brzemienności oraz dychotomii wnętrza i zewnątrz. W rozdziale X omawiana jest z kolei próba przezwyciężenia sceptycyzmu, które wedle interpretacji Cavella, polega na pogodzeniu natury i sztuki, czego symbolicznym obrazem jest ożywienie posągu Hermiony. W rozdziale X autor pracy porównuje także postaci Leontesa i Otella jako dwóch

narcystycznych sceptyków oraz rozważa wątki związane z tematem teatru jako modelu rzeczywistości, w którym rola widza wpisana jest w problematykę Cavellowskiego uznania.

W zakończeniu autor podsumowuje całość pracy i podkreśla główne jej wątki, stwierdzając w ogólnym spojrzeniu, że w ujęciu Cavella bohaterowie Szekspirowskich tragedii usiłują zastąpić uznanie Innego pełną wiedzą o nim, co okazuje się niemożliwe za sprawą narzędzi poznawczych, gdyż inny nie jest po prostu przedmiotem poznania, ale jednym z nas. Stosunek do niego ma więc charakter moralny.

Po tym skrótowym z konieczności przeglądzie podstawowych treści rozprawy doktorskiej mgra M. Filipczuka pora na jej ocenę. Ogólny zamysł rozprawy polegający na analizie problemu sceptycyzmu w interpretacji wybranych dramatów Szekspira w filozofii Stanleya Cavella wydaje się trafny i dobrze umotywowany. Problem sceptycyzmu jest bowiem dla Cavella centralny. Wokół niego koncentrują się rozważania amerykańskiego filozofa, które, jak słusznie podkreśla autor rozprawy, integrują wiele obszarów współczesnej humanistyki, przede wszystkim filozofię i literaturę. Także wybór dramatów Szekspira dla realizacji zamierzonego celu wydaje się bardzo trafny. Struktura pracy jest przejrzysta i przemyślana. W części pierwszej autor omawia główne założenia i źródła filozofii Cavella i robi to w sposób kompetentny i oddający istotę rzeczy, choć należałoby wspomnieć nieco więcej o *Byciu i czasie* Heideggera – książce, która wedle słów samego Cavella, obok *Dociekań filozoficznych* Wittgensteina, miała na niego największy wpływ pośród dzieł XX wiecznej filozofii. Szczególnie interesujące i ważne są uwagi autora rozprawy w rozdziale poświęconym zasadzie autobiograficzności i potrzebie dowartościowania subiektywności jako źródła poznania. Jak słusznie podkreśla w różnych miejscach, Cavell pragnie, by filozofia przemawiała „ludzkim głosem”, do czego niezdolna jest w jego przekonaniu filozofia analityczna, z której poniekąd sam się wywodzi. Stąd jego zwrot ku literaturze, a także kulturze popularnej, stąd też wziął się eseistyczny, wieloznaczny i autobiograficzny styl pisarstwa Cavella.

W kwestii tytułowego sceptycyzmu autor recenzowanej rozprawy dobrze oddaje intencje Cavella, rozumiejąc to pojęcie bardzo szeroko, a raczej odsłaniając jego kolejne sensory. Jednakże przemyśleć należałoby podjętą próbę jego precyzacji. Otóż autor pisze, że: „U Cavella można wyróżnić dwa sensory pojęcia sceptycyzmu. Sens nietechniczny, pokrótce zarysowany na wstępie tej pracy i dookreślany w kolejnych jej rozdziałach w kontekście dychotomii Uznanie/Unik oraz sens techniczny, ściśle epistemologiczny sens Cavellowskiego sceptycyzmu” (s. 72). Dwie strony dalej odwołując się do artykułu R. Rorty’ego mówi o trzech sensach Cavellowskiego sceptycyzmu: sceptycyzm zawodowych filozofów w stylu Th. Reida, sceptycyzm w stylu Kantowskiej niepoznawalności „rzeczy samej w sobie” oraz sceptycyzm

egzystencjalistyczny wynikający z poczucia niepewności i arbitralności naszej egzystencji. Autor uznając użyteczność typologii Rorty'ego nie zgadza się, z nim, że nie ma między dwoma pierwszymi sensami a trzecim logicznego przejścia. Zastanowiłbym się, czy rzeczywiście artykuł Rorty'ego jest pomocny w precyzacji pojęcia sceptycyzmu u Cavella. Dotyczy bowiem części II *The Claim of Reason*, w której rozważny jest sceptycyzm odnośnie świata zewnętrznego i nie uwzględnia części IV traktującej o sceptycyzmie wobec innych umysłów, który jest fundamentalny dla Cavellovskiej interpretacji sceptycyzmu Szekspirowskiego. Poza tym Rorty ocenia Cavella nie jako badacz jego pism, ale ze swojego punktu widzenia i głównie zarzuca mu, że mosty między filozofią analityczną a kontynentalną, buduje nie tam, gdzie trzeba.

W interpretacji Filipczuka literatura nie była dla amerykańskiego filozofa samą tylko ilustracją filozoficznych teorematów, tak jak omawiane dramaty Szekspira nie są po prostu literacką egzemplifikacją postawy sceptycznej. Nie mówią o tym samym, ale każdy z nich odsłania nową znaczeniową warstwę sceptycyzmu, niedostępną dla abstrakcyjnie zorientowanej filozofii, nastawionej epistemologicznie w duchu Kartezjusza i Hume'a. Pokazanie tego jest niezaprzeczalną zasługą pracy M. Filipczuka, który w sposób przekonujący i dobrze umotywowany prowadzi swój dyskurs w kierunku udowodnienia, że dramaty Szekspira, literatura w ogóle, może być także źródłem prawdy i poznania, że subiektywny punkt widzenia nie jest ich zniekształceniem. Widocznej jest to zwłaszcza w głównej, drugiej części pracy, w której autor szczegółowo omawia Cavellovskie interpretacje czterech wybranych dramatów Szekspira. Jego rozważania zdominowane są raczej perspektywą filologiczną i krytyczno-literacką, to znaczy ciężar rozważań położony został na pokazaniu, w jaki sposób dramaty Szekspira rozszerzają treść pojęcia sceptycyzmu. W mniejszym stopniu uwagę autora koncentruje perspektywa filozoficzna, która umożliwia i warunkuje dostrzeżenie u Otella, Leara, Leontesa i Koriolana postawy narcystycznego sceptyka.

Jest to jak sądzę spowodowane, przynajmniej po części, oparciem się głównie na zbiorze *Disowning Knowledge in Six Plays of Shakespeare* z roku 1987. Sam Cavell we *Wprowadzeniu* do tego zbioru napisał, że opierał się, by zebrać swoje Szekspirowskie eseje poświęcone poszczególnym dramatom w jeden zbiór, izolując je jakby od filozoficznych podstaw, które go do nich doprowadziły, przede wszystkim od jego *opus magnum*, czyli *The Claim of Reason*. Skupienie się tej pierwszej pracy sprawia też, że czasami tracimy z oczu ewolucję stanowiska Cavella w kwestii sceptycyzmu, poczynając traktować je jako poniekąd gotowy projekt. Autor rozprawy zaczyna na przykład swoje analizy w części drugiej od *Otella*,

- co ma swoje dobre uzasadnienie, jeśli chodzi o tytułowe pojęcie narcystycznego sceptycyzmu – a następnie przechodzi do omówienia Cavellovskiego odczytania *Króla Leara* w oparciu o jego esej *The Avoidance of Love. A Reading of King Lear*. Autor słusznie zwraca uwagę, na to, że esej ten następuje po eseju *Knowing and Acknowledging*, w którym Cavell podejmuje rozważny w filozofii analitycznej problem poznania innych umysłów i dokonuje rozróżnienia na poznanie i uznanie. Pamiętać należy jednak również o tym, że esej o Learze jest kłamrą zwieńczająca jego pierwszą pracę *Must We Mean What We Say?*, której tytuł jest tytułem eseju otwierającego cały zbiór. Cavell rozważa w nim problemy filozofia języka potocznego wykraczając poza horyzont zakreślony pracami Wittgensteina i Austina. Zwraca uwagę na to, że istnieją słowa, których znaczenie nie daje się określić przez odniesienie do ich codziennego użycia, ponieważ nie istnieje ich podzielane znacznie potoczne. Tym samym związek między użyciem a znaczeniem nie wydaje się nieuchronny i automatyczny. Na marginesie należy zaznaczyć, że Filipczuk bardzo trafnie podnosi to w rozważaniach nad *Końcówką* Becketta. Musimy pamiętać także, że Wittgenstein, a za nim Austin, przypominali, że słowa są wypowiedane i obdarzane znaczeniem przez konkretnych ludzi i żeby je zrozumieć, musimy zrozumieć, co ludzie ci mają na myśli, a to nie jest proste, gdyż ludzie nie zawsze wiedzą i nie zawsze mówią nam to, co mają na myśli. *Król Lear* Szekspira jest, wedle Cavella, szczególnie dogodną tragedią, by naświetlić i rozwinąć ten problem. Członkowie królewskiej rodziny nie są w stanie powiedzieć co mają na myśli, nie mogą dać poznać swojego wnętrza. W artykule o Learze Cavell nie tematyzuje jeszcze wprost kwestii sceptycyzmu, ale rozważa dwie sprawy, które później stają się dla jego interpretacji kluczowe. Pierwsza, to kwestia sceptycznego unikania innego, o której autor rozprawy pisze trafnie i wyczerpująco, i drugą to problem, że potoczność czy codzienność (Filipczuk używa tu terminu „zwyczajność”) nie jest przejrzysta i nieproblematyczna, mówiąc językiem Wittgensteina, że są „gry językowe”, w których trudno a autentyczny sens. (Autor rozprawy trafnie zauważa w tym kontekście, że pojęcie „potoczności (resp. „zwyczajności”) jest pewnym konstruktem.)

Cavell wypracowuje więc wizję potoczności czy zwyczajności jako czegoś, co w codziennym biegu rzeczy pozostaje dla nas niezauważone i ukryte, właśnie dlatego, że, jak mawiał Wittgenstein, „mamy to przed oczyma”. Ważny jest tu pewien obecny u Cavella motyw Heideggerowski, którego trochę mi zabrakło. Chodziłoby o przeciwstawienie bycia właściwego (autentycznego) i bycia Się, jak to określał Heidegger. Właściwe bycie sobą nie jest naszym stanem naturalnym i pierwotnym, ale jest nim bycie Się. Najpierw jestem nie ‘ja’ w sensie własnego siebie, lecz inni w postaci Się. W tym kontekście sceptycyzm byłby dla Cavella sceptycyzmem, co do samej kondycji ludzkiej, niezadowoleniem z naszej

skończoności, wyrazem rozczarowania naszą codziennością, odmową akceptacji i uznania świata oraz innych, z którymi ten świat dzielimy. Pojęcie sceptycyzmu nabiera u Cavella tym samym sensu etycznego jako rodzaj niezgody na nieautentyczne istnienie. Jest pojęciem opisującym proces utraty poczucia, kim jesteśmy i jakie jest nasze życie. Autor rozprawy rozpoznał etyczny sens Cavellowskiego sceptycyzmu, ale zabarwił go trochę zbyt mocno sensem negatywnym. Cavell nie mówi o przezwycięzeniu sceptycyzmu w sensie Augustyna i Kartezjusza, co jest zresztą w pracy podkreślane, ale raczej o konfrontacji z nim, albowiem potoczność czy zwyczajność w sensie autentycznego bycia, może wyjść na jaw dopiero w zmaganiach ze sceptycyzmem, który tę potoczność neguje.

Należało też zwrócić baczniejszą uwagę na istotną różnicę między sceptycyzmem odnośnie świata zewnętrznego a sceptycyzmem odnośnie innych umysłów, o której pisze Cavell w *The Claim of Reason*. Podczas gdy pierwszy można odeprzeć odwołując się do praktyki życia codziennego, to drugi nie, ponieważ jego źródłem jest właśnie ta praktyka, czyli potoczne „gry językowe”. „Żyję w tym sceptycyzmie” jakby powiedział Cavell i w tym sensie jest on, sceptycyzm, pewnym *egzystencjałem* używając Heideggerowskiej terminologii. Ale w przeciwieństwie do autora *Bycia i czasu*, zachowującym pewną dwuznaczność. Z jednej strony jest częścią codzienności, ale z drugiej jej negacją; podobnie jak pojęcie codzienność czy zwyczajności ma u Cavella podwójne znaczenie, co należałoby podkreślić. Taki podwójny sens ma również sceptycyzm Otella przybierający postać zazdrości i niewiary w niewinność Desdemony. Za nim kryje się bowiem głębsza postać sceptycyzmu, mianowicie sceptycyzm co do samej kondycji ludzkiej. Ten pierwszy nie może być odparty za sprawą wiedzy i dowodów, co słusznie podkreśla Filipczuk, lecz poprzez czyn będący formą uznania, które w przypadku Otella było samobójczą śmiercią. Ten drugi natomiast przez egzystencjalną modyfikację naszego bycia-Się, zwrot ku samemu sobie, ku temu co własne, przez ciągłe kształcenie i samodoskonalenie, między innymi lekturę Szekspira.

Podsumowując, recenzowana rozprawa jest dojrzała i rzetelna. Jej autor w sposób kompetentny porusza się w bardzo trudnych, napisanych metaforycznym stylem i dających się rozmaicie interpretować pracach Stanleya Cavella, jednego z najwybitniejszych filozofów amerykańskich, choć w Polsce praktycznie nieznanego. W sposób dogłębny zna też literaturę przedmiotu zarówno filozoficzną jak i krytyczno-literacką. Tezy które wysuwa są zawsze dobrze umotywowane i rozwijane konsekwentnie. Praca mgra M. Filipczuka, która powinna, jak sędzę, przybrać formę publikacji, ma szansę na wypełnienie znaczącej luki w naszej literaturze przedmiotu. Moje uwagi mają charakter interpretacyjny i w niczym nie umniejszają wartości pracy i mojej wysokiej ocenie.

Stwierdzam, że przedłożona rozprawa doktorska mgra Michała Filipczyka *Problem narcystycznego sceptycyzmu w Stanleya Cavella interpretacjach wybranych dramatów Williama Szekspira* spełnia ustawowe wymogi merytoryczne i formalne stawiane rozprawą doktorskim i wnioskuję w związku z tym o dopuszczenie mgra Michała Filipczuka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. Piotr Dehnel

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'P. Dehnel', written in a cursive style.